

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2015 r.

### Sąd Apelacyjny w Lublinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Elżbieta Józwiakowska (sprawozdawca)
Sędziowie:	SA Jacek Michalski SO del. do SA Grażyna Jakubowska
Protokolant	sekr.sąd Monika Marcyniuk

przy udziale Jacka Kuźmy - prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2015 r.

sprawy **M. W.** syna R. i Z. z domu C., urodzonego (...) w W.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 27 maja 2015r. sygn. akt IV K 312/14

**I** – zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że M. W. uznaje za winnego tego, że w dniu 4 lipca 2014 r. w L., działając z zamiarem bezpośrednim spowodowania u R. W. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, o jakiej stanowi przepis art. 156 § 1 pkt. 2 k.k., ugodził go w brzuch nożem o długości ostrza 18,5 cm, powodując obrażenia w postaci: rany klutej powłok brzucha penetrującej do jamy otrzewnej z przedziurawieniem jelita grubego (poprzecznicy), perforacji krezki jelita grubego w dwóch miejscach i jelita cienkiego w jednym miejscu, w wyniku czego nastąpił krwotok wewnętrzny z uszkodzonych licznych naczyń krwionośnych, który doprowadził do zgonu pokrzywdzonego, przy czym skutek w postaci śmierci R. W. zaistniały z powodu niezachowania przez M. W. ostrożności wymaganej w okolicznościach zdarzenia oskarżony mógł przewidzieć – t.j. czynu z art. 156 § 3 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierza karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności;

**II** – w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

**III** – na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności również od dnia 28 maja 2015 r. do dnia 29 października 2015 r.;

**IV** – zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. B. – Kancelaria Adwokacka w L. 885, 60 zł (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej wykonywanej

w postępowaniu odwoławczym;

V - zwalnia oskarżonego od opłaty za obie instancje oraz od wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym, przy czym ustala, że wydatki te ponosi Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

M. W. został oskarżony o to, że w dniu 04 lipca 2014 r.

przy ul. (...) w L. w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia R. W. ugodził w/w pokrzywdzonego nożem o długości ostrza około 20 cm w brzuch powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany klutej powłok brzucha, penetrującą do jamy otrzewnej z przedziurawieniem jelita grubego, perforacji krezki jelita grubego dwóch miejscach i jelita cienkiego w jednym miejscu – skutkujące jego śmiercią w następstwie krwotoku wewnętrznego z uszkodzeniem licznych naczyń krwionośnych, to jest o czyn z art. z art. 148 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 27 maja 2015 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał M. W. za winnego tego, że

1. w dniu 4 lipca 2014 r. w L. przewidując możliwość pozbawienia życia i godząc się na to, nożem o długości ostrza 18,5 cm ugodził R. W. w brzuch, powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany klutej powłok brzucha, penetrującej do jamy otrzewnej z przedziurawieniem jelita grubego (poprzecznicy), perforacji krezki jelita grubego w dwóch miejscach i jelita cienkiego w jednym miejscu – skutkujące jego śmiercią w następstwie krwotoku wewnętrznego z uszkodzonych licznych naczyń krwionośnych

tj. przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 148 § 1 k.k. i za to na mocy art. 148 § 1 k.k. skazał go na karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania tj. rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 4 lipca 2014 roku do 27 maja 2015 roku;

3. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek noża opisanego w wykazie dowodów rzeczowych nr I/672/14 pod poz. 1 k. 139 akt sprawy;

4. dowody rzeczowe ujęte w wykazie dowodów rzeczowych nr I/672/14 k. 139-142 akt sprawy, na podstawie art. 230 § 1 k.p.k. nakazał zwrócić pod poz. 6-10 S. W., pod poz. 11-15 oskarżonemu M. W., zaś na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazał złożyć do depozytu sądowego pod poz. 3, 16-17, 21;

5. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokat K. B. – Kancelaria Adwokacka w L. 1845 (jeden tysiąc osiemset czterdzieści pięć) złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

6. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, poniesionymi wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył w całości obrońca oskarżonego.

W wywiedzionym środku odwoławczym podniósł zarzut:

**I.** obrazy przepisów postępowania mający istotny wpływ na treść orzeczenia,

a mianowicie:

**1.** obrazy art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., nakazujących Sądowi uwzględnianie okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz dokonanie oceny materiału dowodowego przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania, wiedzy

i doświadczenia życiowego, polegającą na częściowej, dowolnej oraz tendencyjnej analizie zgromadzonego materiału dowodowego, dokonanej

z pominięciem przez Sąd meriti okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego oraz podważających wersję zdarzeń przyjętą przez Sąd, a także na nierozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości na jego korzyść, przejawiającą się w szczególności w:

a) niezasadnym uznaniu przez Sąd - wbrew wskazanym zasadom -

że zeznania świadka B. P. są w całości wiarygodne, a zatem mogą stanowić fundament rozstrzygnięcia w mniejszej sprawie, oraz pominięciu okoliczności, iż podczas składania w toku postępowania przygotowawczego pierwszych wyjaśnień bezpośrednio po zdarzeniu oskarżona znajdowała się

w stanie upojenia alkoholowego i była w stanie znacznego zdenerwowania,

a zatem istnieje duże prawdopodobieństwo, że prezentowany przez nią przed funkcjonariuszem Policji przebieg zdarzeń nie odpowiadał rzeczywistości,

a dodatkowo B. P. przed śmiercią przyznała świadkowi J. M., że M. W. nie zabił R. W. i dopiero przed Sądem powie, jak naprawdę wyglądało zdarzenie z dnia 4 lipca 2014 roku, gdyż jej wcześniejsze wyjaśnienia nie były prawdziwe, co budziło istotne i niedające się usunąć, z uwagi na jej śmierć, wątpliwości co do winy oskarżonego, a zatem Sąd nie powinien niejako z góry obdarzać jej wyjaśnień walorem wiarygodności, spontaniczności i prawdomówności,

b) nieuprawnionym przyjęciu przez Sąd, że wyjaśnienia oskarżonego M. W. złożone w toku postępowania przygotowawczego, w których miał przyznać się do zabójstwa pokrzywdzonego R. W.,

są wiarygodne, zaś w pozostałym zakresie nie polegają na prawdzie, podczas gdy prawidłowa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego

w oparciu o zasady in dubio pro reo, prawidłowego rozumowania

i doświadczenia życiowego wskazuje, iż wyjaśnienia oskarżonego złożone przed Sądem z uwagi na ich spontaniczność i brak dowodów przeciwnych, a także logiczne i przekonujące wskazanie powodów, dla których M. W. dopiero przed Sądem zdecydował się na powiedzenie prawdy, winny być uznane za wiarygodne i zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, w szczególności w zakresie, w jakim oskarżony zaprzeczał, aby miał chociażby zamiar ewentualny pozbawienia życia pokrzywdzonego,

c) bezzasadnym pominięciu i w konsekwencji rozstrzygnięciu na niekorzyść oskarżonego wątpliwości wynikających z ustnej i pisemnej opinii biegłego

z zakresu medycyny sądowej, z której wynikało, że obraz sekcyjny nie pozwolił na określenie wzajemnego usytuowania sprawcy względem ofiary w chwili zadania ciosu, sposobu trzymania noża ani czasu, przez jaki R. W.

po zadaniu ciosu nożem żył, a zatem nie można było wykluczyć wersji zdarzeń prezentowanej przez oskarżonego, zgodnie z którą pokrzywdzony w chwili zdarzenia stał, przechylił się w stronę M. W. i sam nadział się

na trzymany przez niego w rękę nóż, a potem jeszcze rozmawiał z oskarżonym

i B. P. oraz spożywał z nimi alkohol, zaś wszelkie wątpliwości w tym zakresie, jako niedające się usunąć, winny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego, a nie na jego niekorzyść, jak to uczynił Sąd I instancji;

**2.** obraży art.167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. poprzez niesłuszne oddalenie wniosku dowodowego oskarżonego i obrońcy o przeprowadzenie wizji lokalnej z udziałem M. W. jako zbędnego do stwierdzenia rzeczywistego przebiegu zdarzenia, w sytuacji gdy przeprowadzenie wyżej wskazanego dowodu mogło jednoznacznie potwierdzić lub wykluczyć wersję zdarzeń prezentowaną przez M. W., a zwłaszcza okoliczność, czy możliwym jest, aby pokrzywdzony sam nadział się na nóż trzymany przez oskarżonego, zaś sam fakt, że jedyny naoczny świadek zdarzenia B. P. nie żyje nie może niejako z góry przesądzać o tym, że dowód taki jest niedopuszczalny;

**II.** błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającego wpływ na jego treść polegającego na:

1. błędnym ustaleniu, że głównym motywem działania oskarżonego miało być przekonanie, że pokrzywdzony wypił należący do niego alkohol,

co wywołało w nim gniew i wybuch agresji, w następstwie czego chwycił nóż

i ugodził nim R. W. w brzuch, podczas gdy, jak wynika z wyjaśnień M. W., wyłączną przyczyną sprzeczki pomiędzy nim a pokrzywdzonym był fakt, że R. W. źle wypowiadał się o swojej matce, a konkubinie oskarżonego, i z tego powodu chciał, aby opuścił on jego mieszkanie, lecz w żadnym razie nie kierowała nim chęć wyrządzenia krzywdy pokrzywdzonemu;

2. mylnym przyjęciu, iż oskarżony M. W. działając z zamiarem ewentualnym - przewidując możliwość pozbawiania życia pokrzywdzonego R. W. i godząc się na to - nożem ugodził go w brzuch, w sytuacji gdy prawidłowa ocena całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego winna prowadzić do ustalenia, iż oskarżony nie dopuścił się przypisanego mu przestępstwa, a co najwyżej popełnił występki nieumyślnego spowodowania śmierci.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez przyjęcie, że oskarżony M. W. dopuścił się czynu z art. 155 k.k. i wymierzenie mu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania,

- ewentualnie, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Lublinie.

- zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, jednocześnie oświadczył, zgodnie z treścią przepisu § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...), iż opłaty za udzieloną przez niego pomoc prawną z urzędu „nie zostały zapłacone w całości lub części”.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Na wstępie wskazać należy, że apelacja obrońcy nie zasługuje na uwzględnienie w zakresie, w jakim jej autorka kwestionuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd I instancji dotyczące charakteru podjętej przez oskarżonego wobec R. W. czynności sprawczej – a więc przyjęcia jego intencjonalnego działania polegającego na ugodzeniu pokrzywdzonego nożem w brzuch. Powyższe powoduje, że wnioski skarżącej tak o zmianę wyroku i przyjęcie, że czyn ów wyczerpuje znamiona art. 155 kk, jak i o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania – na aprobatę nie zasługują.

Wniesiony środek odwoławczy okazał się natomiast zasadny, ale jedynie w części w jakiej obrońca kwestionuje co do zasady prawidłowość stanowiska Sądu Okręgowego odnośnie ustalenia zamiaru jaki towarzyszył objętemu zarzutem działaniu oskarżonego, wszakże – co już zostało zaakcentowane wyżej – nie z powodów wskazanych w apelacji.

Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia nie wykazała, aby sąd procedując w sprawie niniejszej dopuścił się obrazy przepisów postępowania o jakich mowa we wniesionym środku odwoławczym. W szczególności nie sposób podzielić stanowiska obrońcy o ile zarzuca naruszenie powołanych w **pkt. 1 ppkt.1** środka odwoławczego przepisów art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk.

Marginalnie jedynie zaakcentować należy, iż przepis art. 4 kpk posiada charakter ogólny – nie statuuje on bowiem konkretnego sposobu procedowania, lecz określa jedynie pewną dyrektywę postulującą kierowanie się zasadą obiektywizmu, ale co istotne – realizacji tej zasady mają służyć uregulowane *expressis verbis* i wynikające z ustawy konkretne reguły postępowania karnego. Dopiero zaś te właśnie normy nakazujące lub zakazujące dokonywania określonych czynności procesowych – mogą stanowić przedmiot uchybień /vide SN I KR 120/71 OSNPG 1971 nr 12 poz. 242, SN KR 247/70 OSNKW 1971 nr 7-8 poz. 117, SN III KK 461/06 OSNKW –R 2007 poz.711/.

Jakkolwiek literalne sformułowanie uzasadnienia zarzutu z pkt. 1 ppkt. 1 apelacji stanowi w istocie przywołanie określeń ustawowych – zezwala wszakże na przyjęcie, iż źródła obrazy wyszczególnionych w nim przepisów

autor apelacji upatruje głównie w wadliwości przeprowadzonego przez Sąd Okręgowy postępowania dowodowego, realizującej się w dowolnym sposobie oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań B. P. oraz dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej.

W tym miejscu jedynie sygnalitycznie wskazać należy, że postępowanie dowodowe w zakresie istotnym z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego - zostało przeprowadzone w niewadliwy i kompleksowy sposób, zaś dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów nie nosi cech dowolności i nie wykracza poza ramy określone w art. 7 kpk .

Lektura pisemnych motywów orzeczenia prowadzi do przekonania, że zostało ono sporządzone w sposób zezwalający na kontrolę prawidłowości stanowiska sądu tak w zakresie oceny dowodów, jak i ustaleń faktycznych. Zaprezentowany tamże proces decyzyjny nie pozostaje w opozycji do zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, co powoduje, że uzasadnienie odpowiada wymogom art. 424 §1 pkt.1 i 2 kpk. Jego treść dowodzi także, że respektując zasadę obiektywizmu - Sąd uwzględnił przy wyrokowaniu tak okoliczności przemawiające na niekorzyść oskarżonego, jak i na jego korzyść, orzeczenie zostało zaś oparte na całokształcie okoliczności ujawnionych na rozprawie /art. 410 kpk/.

Odnosząc się zatem szczegółowo do podniesionych przez skarżącą w omawianym aktualnie zarzucie 1 kwestii:

- co do **ppkt.a** – główny nurt argumentacji tam zawartej dotyczy wadliwej w ocenie autorki apelacji oceny zeznań B. P..

W tym kontekście należy przede wszystkim podkreślić, że wynikające z normy art. 7 kpk prawo swobodnej oceny dowodów jest jedną z najistotniejszych prerogatyw sądu orzekającego, a zarzut obrazy tego przepisu może być skuteczny jedynie wtedy, gdy zostanie wykazane, że sąd oceniając dowody naruszy zasady logicznego rozumowania, bądź nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego /OSNPG 1978 z.3 poz.40/.

Lektura pisemnych motywów rozstrzygnięcia prowadzi do przekonania, że ocena depozycji B. P. - wskazanych wyżej ułomności nie zawiera. Rozważania zawarte na str.8-9 uzasadnienia prezentują /w sposób czyniący zadość normie art. 424 § 1 pkt. 1 kpk/ powody dla których sąd I instancji także na tym dowodzie oparł swe ustalenia faktyczne.

W szczególności wskazano tamże z jakich powodów i w jakim zakresie wyjaśnienia B. P. zostały uznane za wiarygodne. Ów proces decyzyjny nie jest dotknięty błędem natury logicznej lub faktycznej – a zatem pozostaje w pełni pod ochroną art. 7 kpk.

Na poparcie swych twierdzeń dotyczących obrazy art. 7 kpk skarżąca wskazuje, że depozycje B. P. winny zostać zdyskredytowane już choćby z tej przyczyny, że składająca je kobieta znajdowała się wówczas w stanie upojenia alkoholowego.

Tezę tę należy sklasyfikować w kategoriach niczym nie popartej hipotezy.

B. P. została zatrzymana w dniu 4 VII 2014r.o godz. 11.30 /k.7/.

W tej dacie o godz.12.40 została ona poddana badaniu stanu trzeźwości i urządzenie pomiarowe wykazało 0,99 mg/dm<sup>3</sup> – czyli 1,9 promilla /k.10/.

Pierwsze przesłuchanie B. P. w charakterze podejrzanej odbyło się w dniu 5 VII 2014r. o godz.12.30 /k.62-63/ - a więc po 12 godzinach od jej badania.

W tym stanie rzeczy trudno podzielić stanowisko obrońcy, że była ona wówczas w stanie nietrzeźwości. Co symptomatyczne – B. P. składając wyjaśnienia w obecności prokuratora w dniu 6 VII 2014r. o godz. 6.30 /k.78-80/

- podtrzymała swe pierwsze wyjaśnienia i nie sygnalizowała, aby zostały one złożone w stanie rzutującym na prawidłowość tej czynności procesowej.

Z uwagi na śmierć B. P. – została wyeliminowana możliwość dopuszczenia dowodu z opinii retrospektywnej z zakresu medycyny sądowej, jednakże

w ocenie sądu odwoławczego tak znaczny odstęp czasowy pomiędzy momentem badania podejrzanej, a jej przesłuchaniem - eliminuje możliwość przyjęcia że składała ona wyjaśnienia jak to wskazuje skarżący „w stanie upojenia alkoholowego”.

Bez znaczenia dla oceny tego dowodu pozostają także podnoszone w apelacji argumenty, że podejrzana znajdowała się „w stanie znacznego zdenerwowania”.

Poza sporem pozostaje, że osoba przesłuchiwana w charakterze podejrzanego w postępowaniu tyczącym popełnienia zbrodni zabójstwa niewątpliwie znajduje się w dalece niekomfortowej sytuacji, wszakże gdyby ów stan zdenerwowania posiadał status okoliczności o jakich stanowi przepis art. 171 § 7 kpk, /co zdaje się sugerować autor apelacji, jakkolwiek

nie artykułuje, że doszło do naruszenia cyt. normy/ - to w istocie należałoby przyjąć, że możliwość prowadzenia postępowania dowodowego musiałaby ulec dramatycznym wręcz ograniczeniom. Nie wymaga odrębnego dowodzenia,

że większość osób znajdujących się w sytuacji procesowej analogicznej do tej

w jakiej była B. P. – niewątpliwie znajduje się pod wpływem stresu – co nie jest wszakże równoznaczne z uznaniem, że jest to czynnik wyłączający swobodę wypowiedzi.

Za chybiony uznać należy również argument autorki apelacji, że za zdyskredytowaniem relacji podejrzanej optuje także okoliczność, że miała ona poinformować J.M., że sprawcą zabójstwa R. W. nie był oskarżony.

Jak dowodzi uzasadnienie wyroku – kwestia ta znalazła się w polu rozważań sądu meriti /vide str.13/ i należy zaaprobować zawarte tamże stanowisko, iż tego rodzaju deklaracja B. P., złożona w trakcie prywatnej rozmowy – nie może, wbrew twierdzeniom skarżącej, stanowić czynnika nakazującego zdyskredytowanie złożonych przez nią wyjaśnień.

Kontestując wiarygodność depozycji B. P. obrońca nie dostrzega bardzo istotnej okoliczności – a mianowicie, że w żadnym ze swych wyjaśnień podejrzana nie wskazała, aby widziała moment ugodzenia nożem pokrzywdzonego przez oskarżonego; podała jedynie, że widziała jak „M. W. wyciągał nóż z brzucha R.”. To zaś twierdzenie w istocie nie pozostaje

w sprzeczności nawet z tymi wyjaśnieniami oskarżonego, które złożył na etapie postępowania jurysdykcyjnego / k.431v-433/ - w których całkowicie zmarginalizował swą rolę w inkryminowanym zdarzeniu.

Jakkolwiek wyjaśnił, tam że R. W. sam nadział się na trzymany przez niego nóż – to nie kwestionował, że owo narzędzie mu wyrwał – a to jest przecież całkowicie zbieżne z cytowanym wyżej fragmentem wyjaśnień B. P..

Konkludując zatem tę część rozważań uznać należy, iż Sąd Okręgowy był w pełni legitymowany do uznania jej depozycji za wiarygodne.

Wbrew stanowisku obrońcy, kontestującemu tak możliwości percepcyjne podejrzanej jak i swobodę składania wyjaśnień z uwagi na stan nietrzeźwości – jej relacje są precyzyjne, uporządkowane, cechujące się zachowaniem chronologii zdarzeń oraz stosunku ich wzajemnego wynikania.

B. P. zatem była w stanie, w sposób czyniący zadość regułom racjonalnego rozumowania, nakreślić tło zdarzenia, powód konfliktu oraz zaobserwowane przez siebie czynności obu mężczyzn. Gdyby jej stan z uwagi na nadmierne spożycie alkoholu eliminował możliwość prawidłowego postrzegania

i zapamiętywania faktów – to niewątpliwie znalazłoby to wyraz w treści złożonych przez nią wyjaśnień, które wówczas nie charakteryzowałyby się cechami wskazanymi wyżej, lecz byłyby bezspornie fragmentaryczne,

nie zachowywałyby następstwa faktów itp. Dodatkowo podkreślić należy, że po stronie B. P. nie zmanifestowała się żadna przyczyna dla której byłaby zainteresowana niezgodnym z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia pomawianiem oskarżonego. Z wyjaśnień samego M. W., jak też z żadnego innego dowodu nie wynika, aby był on skonfliktowany z B. P.; przeciwnie – materiał zgromadzony podczas postępowania wskazuje, że ich relacje były bardzo poprawne. Nie sposób natomiast wywodzić jakichkolwiek intencji B. P. do przerzucenia odpowiedzialności za śmierć pokrzywdzonego na M. W. – jedynie z tej przyczyny, że tempore criminis była ona na miejscu zdarzenia.

Z żadnego z przeprowadzonych podczas postępowania dowodów nie sposób bowiem wywieść, że jej rola w zaistniałym zdarzeniu była odmienna od tej ustalonej przez sąd I instancji /taka odmienna rola nie wynika także z wyjaśnień oskarżonego/ – a zatem, że składała nieprawdziwe wyjaśnienia kierowana swym interesem procesowym.

Przechodząc aktualnie do omówienia zarzutu sformułowanego w **pkt.I ppkt 1 b** apelacji – stwierdzić należy, iż nie zasługuje on na aprobatę.

Powołując się na zasadę in dubio pro reo, zasady prawidłowego rozumowania oraz zasady doświadczenia życiowego - skarżąca wywodzi, że Sąd Okręgowy wadliwie ocenił wyjaśnienia oskarżonego składane w toku postępowania przygotowawczego w których miał przyznać się do zabójstwa. W opinii autorki apelacji fakt złożenia przez M. W. depozycji o odmiennej treści podczas rozprawy i brak dowodów przeciwnych – obligował sąd do uznania tych ostatnich za odzwierciedlające rzeczywisty przebieg zdarzenia.

Argumentacja powyższa nie zasługuje na aprobatę.

Wyjaśnienia składane przez M. W. podczas wszystkich etapów niniejszego postępowania były przedmiotem wnikliwej analizy Sądu Okręgowego, o czym świadczą rozważania zawarte na str.3-7 pisemnych motywów wyroku. W szczególności Sąd ów wskazał które z depozycji uznał za wiarygodne i z jakich przyczyn, a którym z nich waloru tego odmówił – prezentując niewadliwie proces decyzyjny, który finalnie doprowadził do uznania zawinienia oskarżonego. Sąd Apelacyjny podziela to stanowisko, nie dostrzegając potrzeby jego ponownego przytaczania in extenso.

Autor apelacji, poza zaakcentowaniem samego faktu zmiany wyjaśnień przez M. W. oraz tego, że pierwsze, obciążające go wyjaśnienia składał pod wpływem przymusu - nie wskazał żadnego argumentu mogącego skutecznie podważyć dokonaną przez sąd I instancji ocenę tego dowodu. Zmiana treści składanych depozycji przez uczestników postępowania jest, co oczywista, dopuszczalna, jednakże w procesie oceny danego dowodu niezbędna jest weryfikacja wskazywanych przez osobowe źródło dowodowe powodów tejże zmiany - w kontekście zasad logicznego rozumowania oraz zasad wiedzy

i doświadczenia życiowego. Akcentowany przez skarżącą argument miałby rację bytu jedynie wówczas, gdyby ujawniono, że przyczyną złożenia przez M. W. niekorzystnych dla siebie wyjaśnień były jakiegokolwiek pozaprocesowe czynniki wpływające na prezentowane przez niego treści – jak choćby składanie wyjaśnień w stanie upojenia alkoholowego czy pod wpływem przymusu /co zostało podniesione w apelacji/.

Hipoteza dotycząca składania przez oskarżonego wyjaśnień w stanie nietrzeźwości – musi zostać oceniona w sposób tożsamy, jak ta sformułowana w odniesieniu do B. P.. Badanie stanu trzeźwości M. W. miało miejsce w dniu 4 VII 2014r. o godz.13.22 i dało wynik 1,22 mg/dm<sup>3</sup> /k.9/, natomiast pierwsze przesłuchanie oskarżonego odbyło się w dniu 5 VII 2014r. o godz.12.40 /k.65/. Już tylko porównanie dystansu czasowego dzielącego moment badania od rozpoczęcia czynności procesowej przesłuchania optuje za wykluczeniem twierdzenia że oskarżony nadal znajdował się pod działaniem alkoholu.

Co uszło uwadze skarżącej – najbardziej obciążające wyjaśnienia w których M. W. wprost wskazał, że „...zadał cios w brzuch R...” – oskarżony złożył dopiero w dniu 6 VII 2014r. o godz. 9.22, gdy był przesłuchiwany przez prokuratora – a w tej dacie teza o pozostawianiu oskarżonego w stanie nietrzeźwości ostać się nie może.

Kwestia sygnalizowanego przez M. W. stosowania wobec niego przymusu przez funkcjonariuszy Policji stanowiła przedmiot wnikliwych ustaleń i oceny Sądu Okręgowego /vide str.12-13 uzasadnienia/ - i finalnie taka możliwość została w drodze oceny dowodów wykluczona.

Obrońca, poza wskazaniem, że wobec oskarżonego stosowano przymus – nie powołuje się na żadne okoliczności, które nakazywałyby cytowane wyżej stanowisko sądu I instancji zdyskredytować – a tylko wówczas można byłoby mówić o uchybieniu mogącym posiadać wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia. Co do samych treści wynikających z depozycji oskarżonego – to w apelacji, poza zacytowaniem tychże, obrońca nie wskazał jakiego rodzaju konkretny deficyt w procesie dochodzenia do prawdy dostrzega w rozumowaniu sądu, ograniczając się wyłącznie do zaprezentowania własnych poglądów w tej materii – a to z punktu widzenia zarzutu obrazy art. 7 kpk nie jest wystarczające.

Odnosząc się do argumentacji zawartej w **pkt.I ppkt.1 lit.c** wywiedzionego środka odwoławczego – to analogicznie jak uprzednio omówione – nie zyskała ona aprobaty sądu odwoławczego.

Słuszne jest twierdzenie skarżącej, że z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej istotnie wynika, że brak jest możliwości ustalenia w sposób precyzyjny wzajemnego usytuowania oskarżonego i pokrzywdzonego w momencie wyprowadzenia ciosu.

Nie można wszakże pomijać, że biegły ocenia wskazane mu przez organy prowadzące postępowanie określone okoliczności wyłącznie w oparciu o obraz sekcyjny – co powoduje, że nie zawsze istnieją podstawy do zrekonstruowania przebiegu zdarzenia w całości. Temu właśnie celowi służą zatem inne dowody – jak choćby osobowe, w oparciu o które można odtworzyć zachowania uczestników zajścia. Dla rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej istotne jest,

że biegły nie wykluczył takiego usytuowania M. W. i R. W., jaki wynika z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy.

Z tychże ustaleń wynika bowiem, że w chwili wymierzenia ciosu pokrzywdzony znajdował się na podłodze – w pozycji półleżącej.

Analiza zgromadzonych w tej materii dowodów zezwała na pozytywną ocenę tego ustalenia. Przede wszystkim sam oskarżony, składając po

raz pierwszy wyjaśnienia /k.65 – 67/ kategorycznie wskazał, że R. W.

w chwili zetknięcia się noża z jego brzuchem – siedział na podłodze. Te właśnie depozycje zostały przez niego dwukrotnie potwierdzone – podczas przesłuchania przez prokuratora /k.87-88/ oraz w trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania środka zapobiegawczego /k.95/.

Analogiczny stan rzeczy wynika z wyjaśnień B. P. /k.62-63 i 78-80/, jakkolwiek podejrzana określiła wówczas pozycję R. W. jako „leżącą”.

Treści wynikających z powołanych wyżej dowodów nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od dowodu w postaci opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, który jednoznacznie wskazał, że za tym, iż cios mógł zostać zadany pokrzywdzonemu gdy leżał bądź był w pozycji półleżącej optuje okoliczność, że na jego ciele nie stwierdzono śladów krwi – gdyż właśnie w takiej pozycji krwotok następuje do wewnątrz, a nie na zewnątrz.

Przytoczone wyżej dowody, oceniane nie tylko autonomicznie i w oderwaniu od całego materiału, ale właśnie kompleksowo i w sposób uwzględniający wynikające z nich wzajemne zależności – są wystarczające do stwierdzenia prawidłowości stanowiska sądu w zakresie wykluczenia przebiegu zdarzenia wynikającego z wersji M. W. zaprezentowanej podczas rozprawy. Owo ustalenie zostało poprzedzone w pierwszej kolejności kompleksowo przeprowadzonym postępowaniem dowodowym /na deficyt w tym zakresie



nie wskazuje sama skarżąca/, a następnie procesem wnikliwej oceny poszczególnych dowodów omawianej kwestii dotyczących.

Godzi się zatem zaakcentować, że przy opisanej wyżej konstrukcji zarzutu - nie może być także mowy o naruszeniu art. 5 § 2 kpk. W sytuacji bowiem, gdy sąd rozpoznający sprawę dysponuje określonymi dowodami, które uzna za wiarygodne i stanowisko to nie będzie pozostawało w opozycji do normy art. 7 kpk – to nawet wówczas, gdy z innej grupy dowodów można byłoby wywieść wniosek przeciwny – to ta pozytywna ocena dowodów obciążających powoduje, że nie sposób mówić o jakichkolwiek wątpliwościach w rozumieniu art. 5 § 2 kpk.

Taka właśnie jest konsekwencja prawa sądu do swobodnej oceny dowodów, ponieważ gdyby w każdej sytuacji procesowej, gdzie istnieją przeciwstawne grupy dowodów uznawać, że jest to ów stan, który generuje uzasadnione wątpliwości - to rola sądu byłaby w istocie ułomna. To sąd, po wyczerpaniu inicjatywy dowodowej, jest nie tylko uprawniony, ale i zobligowany

do wskazania które dowody i z jakich względów uznał za miarodajne, a którym i z jakiej przyczyny cechy tej odmówił.

Oczywiste jest przy tym, iż rolą obrony jest akcentowanie i eksponowanie przede wszystkim faktów, jakie jej zdaniem optują za zakwestionowaniem winy oskarżonego – ale jeżeli sąd rozpoznający sprawę sprostą wskazanym wyżej wymaganiami w zakresie poprawności, kompletności postępowania dowodowego i oceny dowodów oraz w logiczny sposób zaprezentuje swoje stanowisko – to o wątpliwościach i konieczności zastosowania zasady *in dubio pro reo* mowy być nie może /por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 V 1999 r.

IV KR 173/79 OSNPG 2/1980 poz.24., postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2011r. III KK 93/11 Biul PK 2011/10/31/.

Taka właśnie sytuacja miała miejsce w sprawie niniejszej.

W apelacji został także podniesiony zarzut obrazy art. 410 kpk, ale

w istocie jak dowodzi jego uzasadnienie – skarżąca nie wykazała w jakim konkretnie deficycie w procedowaniu upatruje naruszenie obowiązku oparcia wyroku na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej.

Należy zaakcentować, że nie jest rolą sądu odwoławczego dekodowanie intencji skarżącego, który posiada status podmiotu profesjonalnego, wszakże zasady rzetelności procesowej obligowały do skontrolowania postępowania również

w kontekście tak lakonicznie sformułowanego zarzutu.

Po dokonaniu powyższego Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się tego rodzaju uchybień, aby uzasadniały zarzut obrazy art. 410 kpk.

W **pkt.1 ppkt.2** wywiedzionego środka odwoławczego obrońca sformułował zarzut obrazy art. 167 kpk w zw. z art. 170 § 1 pkt. 2 i 3 kpk, kontestując prawidłowość oddalenia wniosku dowodowego dotyczącego przeprowadzenia wizji lokalnej z udziałem M. W. – gdyż w opinii skarżącej taki dowód byłby pomocny w potwierdzeniu lub wykluczeniu prezentowanej przez oskarżonego wersji przebiegu zdarzenia.

Przy tak sformułowanej przez obrońcę tezie dowodowej /k.514/ - żadnych wątpliwości z punktu widzenia prawidłowości nie może budzić stanowisko sądu I instancji zawarte w postanowieniu znajdującym się na k.514v.

Środek dowodowy w postaci eksperymentu procesowego w którym z przyczyn obiektywnych mógłby uczestniczyć tylko oskarżony /pozostali uczestnicy zdarzenia nie żyją/ - nie przyczyniłby się w żadnej mierze do wykluczenia lub potwierdzenia prezentowanej przez niego wersji zdarzenia, gdyż ocena jego wyjaśnień była w pełni możliwa w drodze konfrontacji z innymi zgromadzonymi dowodami. Nadto – odtworzenie przez M. W. autorskiej wersji przebiegu zajścia na miejscu popełnienia przestępstwa nie było także konieczne choćby z uwagi na to, że w postępowaniu nie były

sygnalizowane jakiegokolwiek specyficzne uwarunkowania obligujące do przeprowadzenia tego dowodu. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawały w szczególności np. wielkość pomieszczenia, usytuowanie mebli, możliwość przemieszczania się osób itp. Koniecznością ustalenia takich właśnie warunków obrońca ani nie uzasadniała wniosku dowodowego, ani też nie powołała się na taki aspekt w apelacji.

Sąd Apelacyjny konieczności ustalenia powyższych elementów także nie dostrzega, skoro nawet z najbardziej korzystnych dla oskarżonego wyjaśnień, które złożył podczas rozprawy jednoznacznie wynika, że nie kwestionuje on, że miał bezpośredni fizyczny kontakt z pokrzywdzonym – a zatem kwestia realnego sposobu działania M. W. nie mogła zostać ustalona w oparciu o dowód w postaci eksperymentu procesowego, lecz w drodze innych, wskazanych w uzasadnieniu dowodów.

Powyższe zatem powoduje, że również ten zarzut został uznany za chybiony.

Przedmiotem zarzutu podniesionego w **pkt. II ppkt.1** apelacji jest zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, a polegającego, zdaniem skarżącej na wadliwym przyjęciu przez sąd I instancji, że powodem dla którego oskarżony podjął przypisane mu działanie był fakt wypicia jego alkoholu przez R. W., co wzbudziło gniew oskarżonego, podczas gdy – jak podnosi autorka apelacji – wyłącznym motywem sprzeczki było to, że pokrzywdzony źle wypowiadał się o swej matce i z tego powodu M. W. chciał, aby opuścił on mieszkanie - co wynika z wyjaśnień oskarżonego.

Niejako poprzedzając ustosunkowanie się do powyższego zarzutu zaakcentować należy, iż uchybienie o jakim stanowi przepis art. 438 pkt. 3 kpk ma miejsce wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego - nie odpowiada zasadom prawidłowego rozumowania. Błąd może więc stanowić wynik niepełności postępowania dowodowego /błąd braku/, bądź określonych nieprawidłowości w zakresie oceny dowodów /błąd dowolności/. Może być zatem wynikiem nieznaności określonych dowodów lub braku przestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ich ocenie /art./ 7 kpk/.

Literalne brzmienie tak samego zarzutu jak i jego uzasadnienia prowadzi do konkluzji, że autorka apelacji nie upatruje źródła przedmiotowego uchybienia w deficycie zgromadzonego materiału dowodowego, a raczej w drugiej ze wskazanych wyżej jego form.

Kwestie związane z zarzutem wadliwej oceny wyjaśnień oskarżonego zostały już omówione w niniejszym uzasadnieniu /przy ustosunkowaniu się do pkt.1 ppkt.b i c apelacji/. Zachowują one zatem pełną aktualność również w zakresie zarzutu z pkt.II. Skoro zatem Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne wyjaśnienia B. P. również w tej ich części w której wskazywała

na przyczynę dla której M. W. zdenerwował się na pokrzywdzonego – to oczywistą konsekwencją takiego stanu rzeczy była odmowa wiarygodności depozycjom oskarżonego w których podaje on inne tło zdarzenia. Co wymaga podkreślenia – skarżąca kontestując ów fragment ustaleń sądu – nie wykazała nawet w minimalnym stopniu z jakiego względu zasadność wyprowadzonych przez sąd na podstawie uznanego za wiarygodne materiału dowodowego wniosków – nie odpowiada zasadom prawidłowego rozumowania – bo jedynie wówczas można byłoby uwzględnić zarzut o jakim stanowi art.438 pkt. 3 kpk. W szczególności – obrońca, poza zacytowaniem prezentowanej przez oskarżonego na rozprawie linii obrony – nie powołała się na żadne uchybienia w procesie decyzyjnym Sądu Okręgowego, które obligowałyby do jego zdyskredytowania. Taki sposób argumentacji nie może być skuteczny

i jednoznacznie przesądza o wybitnie polemicznym charakterze zarzutu. Marginalnie jedynie godzi się zaakcentować, że sąd I instancji swoje stanowisko w omawianym aktualnie zakresie logicznie umotywował. Wskazał mianowicie, że

wersja przyczyny sporu wskazywana przez B. P. /wypicie alkoholu/ - została potwierdzona przez inne zgromadzone dowody. Dołączone do akt postępowania wyniki badania stanu trzeźwości R. W., oskarżonego i B. P. optują za przyjęciem, że stan nietrzeźwości stwierdzony u pokrzywdzonego był w istocie najwyższy – co stanowi ewidentną przesłankę do przyjęcia, że wypił on o wiele większą ilość alkoholu niż pozostali uczestnicy zdarzenia.

Nadto – nie sposób nie dostrzec, że skarżąca zbyt znaczną rangę przypisuje przyczynie, dla którego obaj mężczyźni znaleźli się w sytuacji konfliktowej. Istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia jest wyłącznie to, że taka właśnie sytuacja realnie zaistniała i że stała się ona bezpośrednim impulsem dla objętego zarzutem działania M. W., natomiast jakiego rodzaju powód ją wygenerował posiada znaczenie absolutnie wtórne.

Co do zarzutu sformułowanego w **pkt.II ppkt.2** apelacji - to wskazać należy, iż jest on zasadny o tyle, o ile dotyczy wadliwości ustaleń sądu meriti w zakresie zamiaru z jakim działał oskarżony – o czym w dalszej części uzasadnienia. W tym miejscu należy jedynie wskazać, że nie ma racji skarżąca o ile dowodzi, że czyn oskarżonego stanowi wyłącznie występki nieumyślnego spowodowania śmierci o jakim stanowi przepis art. 155 kk.

Twierdzenie powyższe jest konsekwencją stanowiska procesowego obrońcy, który prezentuje pogląd, że wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego złożone podczas rozprawy. O ile zatem w uzasadnieniu Sądu Okręgowego zostało wykazane, że ugodzenie pokrzywdzonego nożem nie miało charakteru przypadkowego a wybitnie intencjonalny, a stanowisko to ze względów wskazanych w pisemnych motywach wyroku sądu odwoławczego zostało zaaprobowane – to tym samym wykluczona jest możliwość przyjęcia, że oskarżony dopuścił się czynu z art. 155 kk.

Sąd Apelacyjny natomiast, aprobując stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych co do przebiegu inkryminowanego działania M. W. – dokonał odmiennej oceny tego fragmentu aktywności przestępczej oskarżonego.

Ustalenia dotyczące zamiaru z jakim działał sprawca nie mogą opierać się wyłącznie na fragmentarycznych faktach wiążących się ze stroną wykonawczą – lecz powinny być wnioskiem koniecznym, wynikającym z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia, a w szczególności ze stosunku sprawy do pokrzywdzonego, jego właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, pobudek oraz motywów działania. Ważne znaczenia dla oceny, z jakim w istocie zamiarem działał sprawca może mieć także tło i powody zajścia oraz rodzaj użytego narzędzia, siła ciosu /vide wyrok SN z dnia 3 X 1981 III KR 242/81 OSNPG 1982/5/6-3/ .

Przenosząc powyższe rozważania na grunt sprawy niniejszej zaakcentować należy, iż za odrzuceniem tezy, że działanie oskarżonego zostało podjęte z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego optuje przede wszystkim brak jakiegokolwiek konfliktu z R. W. przed datą zdarzenia i pozostawanie z nim w relatywnie bliskich stosunkach. Tego rodzaju ocena owych relacji wynika z depozycji oskarżonego i żaden z przeprowadzonych podczas postępowania dowodów nie doprowadził do zakwestionowania tej okoliczności. Powyższe przesądza o tym, że nie została ujawniona żadna przyczyna, która w świetle zasad racjonalizmu i doświadczenia życiowego wygenerowałaby u oskarżonego zamiar pozbawienia życia R. W..

Nie bez znaczenia dla oceny prawnej pozostają także okoliczności w jakich doszło do wymierzenia ciosu.

Oskarżony, pozostając w przekonaniu, że dysponuje jeszcze określonym zapasem alkoholu, którego spożycia wyraźnie zakazał pokrzywdzonemu – zorientował się, że R. W. ignorując jego wolę ów alkohol jednak spożył. Ta doraźnie

zaistniała okoliczność spowodowała zdenerwowanie M. W., który w sposób spontaniczny i nie planowany podjął decyzję o użyciu wobec niego noża.

Tym samym istnieją podstawy do przyjęcia iż decyzja o ugodzeniu pokrzywdzonego nożem nie została uprzednio zaplanowana i że M. W.

w żaden sposób nie przygotował się do popełnienia przestępstwa. Przeciwnie – użył on jedyne dostępne w najbliższym zasięgu narzędzia – a więc noża który leżał na stole w tym samym pomieszczeniu.

Z powołanych względów opisanemu zachowaniu oskarżonego nie sposób przypisać cechy premedytacji; przeciwnie – świadczy ono ewidentnie

o zaistnieniu zamiaru nagłego, wygenerowanego w sposób spontaniczny – głównie w celu zmanifestowania negatywnych emocji związanych

z ujawnionym deficytem alkoholu.

O braku nawet ewentualnego zamiaru zabójstwa świadczy dodatkowo to, że oskarżony wymierzył pokrzywdzonemu tylko jeden cios. Nie bez znaczenie dla omawianej kwestii pozostaje okoliczność, że w momencie zadawania tego ciosu pokrzywdzony znajdował się na podłodze w pozycji pólężącej. Tak

z uznanych za wiarygodne depozycji samego oskarżonego jak i wyjaśnień B. P. nie wynika, aby M. W. przed samym zadaniem ciosu szczególną uwagę poświęcał jego umiejscowieniu; jak sam wyjaśnił zadał go w istocie szybko i bezrefleksyjnie. Cios istotnie został umiejscowiony w newralgicznej dla życia i zdrowia człowieka części ciała /brzuch/, ale co istotne – był tylko jeden, a po jego wykonaniu - M. W. nie kontynuował ataku

na pokrzywdzonego. Zaakcentowania wymaga że pokrzywdzony /z uwagi

na bardzo zaawansowany stan nietrzeźwości/ – był całkowicie bezbronny.

Tym samym w sytuacji gdyby oskarżony realnie dążył do pozbawienia go życia – nic nie stało na przeszkodzie, aby kontynuował atak, wymierzając kolejne ciosy, którym R. W. nie byłby się w stanie przeciwstawić. Co istotne

- z uwagi na pozycję w jakiej znajdował się pokrzywdzony – dla M. W. były dostępne także inne newralgiczne organy jak głowa czy serce, których uszkodzenie zwiększałoby prawdopodobieństwo utraty życia – a jednak te fragmenty ciała nie stały się przedmiotem wyprowadzonego ciosu.

Za wyeliminowaniem działania z zamiarem ewentualnym zabójstwa optuje dodatkowo siła z jaką cios został zadany.

Jak wynika z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej – uszkodzone zostały tylko tkanki miękkie brzucha, co wskazuje, że siła ciosu nie musiała być duża. Sama relatywnie znaczna głębokość rany też sui generis nie dowodzi, że oskarżony chciał pozbawić życia pokrzywdzonego, gdyż zważywszy właśnie na miejsce w jakie został ugodzony R.W. – miękkie tkanki brzucha – długość kanału utworzonego przez nóż mogła dla osoby go zadającej być całkowicie nieodczuwalna, skoro ostrze praktycznie bez oporu pokonywało powłoki brzuszne. Zaawansowany stan nietrzeźwości w jakim znajdował się R. W. bezspornie powodował również to, że zadanie ciosu było także dla samego pokrzywdzonego praktycznie nieodczuwalne – co powodowało brak

z jego strony jakiegokolwiek sygnalizacji że cios może być niebezpieczny /takie okoliczności nie wynikają ani z wyjaśnień oskarżonego ani B. P./.

Nie bez znaczenia dla oceny kwestii zamiaru z jakim działał oskarżony pozostaje także okoliczność, że był on pod silnym wpływem alkoholu. Czynniki ten, jakkolwiek nie posiada statusu elementu ekskulpującego M. W. – to jednak niewątpliwie wpływał na sposób zachowania się oskarżonego, gdyż alkohol powoduje eskalację agresji nawet w sytuacjach błahych, na które człowiek nie będący pod jego wpływem zareagowałby niewątpliwie całkowicie odmiennie.

W tym kontekście nie sposób pominąć konkluzji wynikających z opinii sądowno- psychiatrycznej w której biegli stwierdzili, że oskarżony jest osobą porywczą, impulsywną, ze skłonnością do zachowań drażliwych i agresywnych / vide opinia k.192-201/.

Z jednolitego w tym przedmiocie stanowiska judykatury wynika, że samo skierowanie ciosów w okolicę bezspornie newralgiczną z punktu widzenia życia i zdrowia człowieka oraz ich ilość – nie jest okolicznością determinującą

w sposób samoistny odpowiedzialności za zbrodnię zabójstwa. Jak już zostało wyżej zasygnalizowane – ocena strony podmiotowej winna uwzględniać wszelkie okoliczności jakie mogą być pomocne w zdekodowaniu zamiaru sprawy. Tak więc chociaż umiejscowienie czy charakter ciosu mogłyby w oderwaniu od innych elementów przemawiać za przyjęciem zamiaru ewentualnego zabójstwa – to pozostałe powołane wyżej okoliczności – nakazuje ów zamiar wykluczyć. Nie bez znaczenia dla omawianej kwestii pozostaje, że doznany przez R. W. uraz nie spowodował żadnej spektakularnej i dostrzegalnej dla oskarżonego zmiany w jego zachowaniu – jak np. natychmiastowej utraty przytomności, czy silnego krwawienia – co mogło mu uświadomić, że istnieje zagrożenie dla życia. Przeciwnie - na podstawie powołanych wyżej dowodów w powiązaniu z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej jednoznacznie wynika, że pokrzywdzony po zadaniu mu ciosu przez pewien czas jeszcze żył i był przytomny, prowadził również rozmowy z B. P., nie krwawił.

M. W. zatem widział, że pokrzywdzony nie wykazuje żadnych symptomów charakterystycznych dla poważnego urazu i co bardzo symptomatyczne – natychmiast po tym jak dostrzegł plamę krwi na brzuchu R. W. – udał się do sąsiedniego mieszkania w celu wezwania pomocy lekarskiej. Już tylko ta reakcja oskarżonego dobitnie wskazuje, że był on w wysokim stopniu zaskoczony efektem własnego działania i że ów efekt był dla niego całkowicie nieoczekiwany. Wreszcie sama czynność powiadomienia pogotowia, w kontekście innych powołanych wyżej okoliczności – jakkolwiek mająca miejsce już po inkryminowanym działaniu - musi także zostać sklasyfikowana jako okoliczność eliminująca działanie z zamiarem ewentualnym zabójstwa. Próba sprowadzenia pomocy natychmiast po skonstatowaniu poważnych skutków własnego działania świadczy o tym, że skutek w postaci śmierci R. W. nie był dla oskarżonego obojętny; przeciwnie – powołana wyżej postawa M. W. dowodzi, że na ów skutek w ogóle się nie godził.

Statusu okoliczności determinującej przyjęcie zamiaru ewentualnego zabójstwa nie można także przypisywać wyrzuceniu przez oskarżonego noża, skoro jego opisane wyżej zachowanie dowodzi, że bezpośrednio po zadaniu ciosu nie był świadomy skutków jakie dla pokrzywdzonego spowodowało zadanie ciosu i w chwili, gdy to dostrzegł – podjął działania zmierzające do udzielenia mu pomocy.

Mając zatem na uwadze powyższe – Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż objęte zarzutem działanie oskarżonego stanowiło doraźną impulsywną reakcję na niezgodne z jego wolą zachowanie R. W. /wypicie ostatniej butelki alkoholu/. Powyższe działanie, jakkolwiek naganne i w oczywisty sposób niewspółmierne do zaistniałej sytuacji – nie zezwala na przyjęcie, że zostało podjęte z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego. Poza sporem pozostaje, że zamiar z jakim działał sprawca nie może pozostawać w sferze domniemań, lecz musi jednoznacznie wynikać z konkretnych faktów ocenianych na tle całokształtu okoliczności sprawy. Te z kolei, w odniesieniu do osoby M. W., na istnienie takiego zamiaru nie wskazują, lecz w pełni zezwalają na przypisanie mu czynu o jakim stanowi art. 156 § 3 kk.

Oskarżony bowiem podejmując działanie polegające na wymierzeniu ciosu nożem w brzuch pokrzywdzonego – działał niewątpliwie z zamiarem bezpośrednim spowodowania u niego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Co zostało już w niniejszym uzasadnieniu podniesione – dla każdego człowieka o przeciętnym poziomie intelektualnym oczywistym jest, iż w jamie brzusznej znajdują się ważne dla życia i zdrowia człowieka organy i że zadziałanie na którykolwiek z nich tak inwazyjnego narzędzia jakim jest nóż – nierozdzielnie wiąże się niebezpieczeństwem powstania stanu zagrażającego życiu. Tym samym istnieją powody do uznania, że zadając cios pokrzywdzonemu – M. W. swym zamiarem obejmował nie tylko fakt jakiegokolwiek naruszenia czynności narządów ciała, lecz musiał mieć świadomość, że będą one należały do kategorii „ciężkich” w rozumieniu art. 156 § 1 kk. Nie zachodzi nawet konieczność ustalenia, że sama postać ciężkiego uszczerbku musi być precyzyjnie skonkretyzowana w świadomości sprawcy i jego zamiar może przybrać nawet postać tzw. „zamiaru ogólnego” /vide wyrok SN z dnia 13 I 2011r. II KK 188/10 – OSNKW 2011/2/17/.

W tym stanie rzeczy należało uznać, że działanie oskarżonego co do spowodowania uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu /za takim sklasyfikowaniem optuje opinia biegłego że zgon pokrzywdzonego nastąpił w relatywnie krótkim okresie po doznaniu urazu/ - nosiło cechy umyślności w formie zamiaru bezpośredniego, bowiem miał świadomość, jakiego rodzaju skutek może spowodować jego działanie i tego właśnie chciał, natomiast ową umyślnością nawet w formie zamiaru wynikowego nie był objęty w żadnej mierze skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego. Na skutek ów bowiem oskarżony się nie godził, jednakże bezspornie winien się z nim liczyć w ramach możliwości jego przewidzenia.

Kwestię zawinienia M. W. w tym przypadku należało zatem ocenić przez pryzmat normy art. 156 § 3 kk, a w konsekwencji także art. 9 § 2 i 3 kk. Strona podmiotowa tego przestępstwa posiada bowiem charakter kombinowany. Innymi słowy warunkiem prawnym przyjęcia odpowiedzialności we wskazanym wyżej zakresie niezbędne jest wykazanie, że spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu objęte zostało umyślnością, natomiast pozostająca z nim w związku przyczynowym śmierć człowieka – nieumyślnością. Istotne jest przy tym, że śmierć jest zawsze konsekwencją braku zachowania wymaganej w istniejących okolicznościach ostrożności, przy czym po stronie sprawcy musi zaistnieć co najmniej możliwość przewidzenia tego rodzaju skutku.

Jakkolwiek zachowanie należytej ostrożności wydaje się być zarezerwowane dla sytuacji akceptowalnych społecznie – to wszakże postulat dokładnego określenia przypisanego czynu oraz formy zawinienia obligował sąd odwoławczy do zawarcia w wyroku znamienia braku zachowania ostrożności – bo za takowe należy przecież uznać zachowanie polegające na zadaniu innej osobie ciosu nożem w brzuch. Okoliczność, że w obszarze spowodowanego urazu znajdowały się organy elementarne z punktu widzenia życia i zdrowia człowieka i jest to wiedza dostępna dla każdej osoby funkcjonującej na poziomie normy intelektualnej – zezwała na stwierdzenie, że godząc w opisany wyżej obszar ciała i dodatkowo używając ostrego narzędzia, inwazyjnego dla jamy brzusznej w której przeważają tkanki miękkie - oskarżony mógł

z pewnością przewidzieć, że jego czynność może spowodować zgon pokrzywdzonego. Podjęte przez niego działanie znacznie przekroczyło bowiem granicę zagrożenia wynikającą z lekkich obrażeń ciała i w oczywisty sposób naruszała regułę postępowania wyznaczoną przez wiedzę i społeczne doświadczenie /vide wyrok SN z dnia 17 VIII 2000r. IV KKN 122/00 Lex nr 50934/.

Mając zatem na uwadze podniesioną argumentację - sąd odwoławczy dokonał weryfikacji zaskarżonego wyroku w zakresie opisu czynu oraz jego kwalifikacji prawnej, przyjmując, że wyczerpuje on znamiona art. 156 § 3 kk.

Korekta rozstrzygnięcia w zakresie kwalifikacji prawnej czynu obligowała z kolei do stosownej zmiany wyroku w zakresie orzeczenia o karze.

W ocenie Sądu Apelacyjnego sankcją uwzględniającą tak charakter popełnionego czynu, jak i warunki osobiste oskarżonego będzie kara 6 lat pozbawienia wolności. W tej materii pełną aktualność zachowują rozważania poczynione przez Sąd Okręgowy, a dotyczące katalogu okoliczności obciążających. Godzi się jedynie zaakcentować, że M. W. jest osobą o relatywnie wysokim poziomie demoralizacji, wykazującą lekceważący stosunek do obowiązujących norm społecznych i prawnych. Czyn jakiego się dopuścił został skierowany przeciwko fundamentalnym dobrom chronionym prawem jakim są życie i zdrowie człowieka.

Sąd Apelacyjny fakt polegający na wezwaniu pomocy lekarskiej – sklasyfikował wyłącznie w kategoriach okoliczności łagodzącej.

W istniejących uwarunkowaniach zatem jedynie kara w orzeczonym w wyroku wymiarze będzie czyniła zadość postulatowi spełnienia swej funkcji tak w zakresie prewencji, jak i społecznego oddziaływania.

Mając więc na uwadze powyższe i nie dopatrując się przesłanek z art.439 § 1 kpk – poza omówionymi zmianami - zaskarżony wyrok w pozostałej części utrzymano w mocy, zaliczając na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności – także po wydaniu wyroku przez sąd I instancji.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów sądowych zostało wydane w oparciu o przepis art. 618 § 1 pkt.11 kpk, art.624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy

z 23 VI 1973 r. o opłatach w sprawach karnych /Dz. U. z 1983r. Nr 49 poz.223 – ze zm./.Oskarżony odbywa karę pozbawienia wolności, nie posiada żadnych źródeł dochodu, co powoduje, że uiszczenie należności stanowiącej koszty sądowe byłoby dla niego zbyt uciążliwe.